

## UZASADNIENIE

**do wyroku z dnia 13 stycznia 2015r.**

**Dnia 27 stycznia 2015r.**

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 lipca 2012r. D. K. kierował pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...) jadąc Al. (...) w kierunku O. Królewskiej. Poruszał się dynamicznie, a dojeżdżając do skrzyżowania z ulicą (...) prowadził ten pojazd z prędkością nie mniejszą niż ok. 99,8 km/h mimo, że w tym miejscu ograniczenie prędkości wynosiło 40 km/h.

W tym samym czasie tą samą drogą w tym samym kierunku rowerem L. poruszał się S. S. (1). D. K. dojechał do niego i uderzył w tył jego roweru i w konsekwencji w tego pokrzywdzonego, skutkiem czego pokrzywdzony doznał szeregu obrażeń ciała i wskutek urazu wielonarządowego zmarł na miejscu zdarzenia.

D. K. nie był uprzednio karany sędownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 210-211), zeznań świadków: M. R. (k.212-213, 28), M. S. (1) (k.214-215, k.26-27), A. K. (k. 231-234, 75v.), J. M. (k. 237-239, 32v.), J. S. (1) (k.255-257,k.35v.) oraz innych dokumentów ujawnionych i zaliczonych na poczet materiału dowodowego na rozprawie, w tym w szczególności (k: 4) -protokołu badania, (k: 5-6, 7-8, 9-10, 12-14, 38) - protokołów oględzin,( k: 40) szkicu, (k: 41) - materiału pogładowego, (k: 52-59) protokołu sądowo-lekarskiego, (k: 77) szkicu, opinii biegłych, (k: 197) danych o karalności (k 363-364) - wywiadu środowiskowego.

. Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił na rozprawie (k.210-211), że w jego ocenie mechanizm wypadku był istotnie różny niż przedstawiają to świadkowie. Zgodnie z jego wersją, jadąc wtedy Al. (...) przed godziną 18-tą, poruszał się środkowym pasem, ponieważ po jego lewej stronie znajdował się pas do zawracania. Nagle zauważył rowerzystę, który wjechał na przejście dla pieszych od jego lewej strony i przejechał przez przejście dla pieszych. Zarówno samo zdarzenie wjechania, jak i tempo przejazdu było bardzo gwałtowne i nie jest w stanie powiedzieć jaka była odległość pomiędzy nim a tym rowerzystą kiedy go zobaczył wjeżdżającego na jezdnię. Odległość ta była jednak na tyle nieduża, że nie był w stanie wykonać skutecznego manewru obronnego. Dodatkowo rowerzysta wjechawszy na przejście dla pieszych skręcił w swoją lewą stronę udając się w tym kierunku co on i nastąpiło zderzenie, ponieważ rowerzysta na środku jego pasa wykonał skręt w lewo z zamiarem udania się prosto. Najechał na niego, gdyż nie zdołał wykonać manewru obronnego i uderzył go prawą stroną tj. prawą przednią częścią przednią pojazdu na wysokości reflektorów i najechał na jego tylne koło. Nie pamięta kiedy zaczął hamować, ale wydaje mu się, że było to po zdarzeniu. W chwili zderzenia uszkodzeniu uległa jego przednia szyba i przez chwilę nic nie widział. Po zatrzymaniu pojazdu podbiegł do rowerzysty, a przy nim stały już 2 inne osoby, które powiedziały mu, że już nie żyje. Oskarżony wyraził żal i ubolewanie wobec śmierci pokrzywdzonego i zapewnił, że jego zachowanie po wypadku nie wynikało z bagatelizowania sytuacji, czy też nonszalancji, ale było wynikiem wielkiego szoku i niemalże oderwania od świadomości.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że jego zdaniem prowadził pojazd zgodnie z przepisami (k.154).

Sąd nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonego złożonych zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i przed sądem. Odnośnie wyjaśnień z postępowania przygotowawczego nie sposób uznać ich za miarodajne w sytuacji, gdy zebrane dowody nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do rażącego naruszenia przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez znaczne przekroczenie dozwolonej prędkości, którego nie sposób uznać za zgodne

z przepisami. Odnośnie wyjaśnień z rozprawy Sąd również nie mógł ich uwzględnić, bowiem przedstawiają one okoliczności zdarzenia, w tym w szczególności zachowanie drugiego uczestnika zdarzenia – pokrzywdzonego – w sposób całkowicie sprzeczny z relacjami naocznych świadków zdarzenia, co przemawia przeciwko ich wiarygodności i wskazuje, że ich celem jest takie przedstawienie sytuacji, aby winą za to zdarzenie obarczyć nieżyjącego S. S. (1), a jednocześnie przedstawić oskarżonego w roli pokrzywdzonego, który zaskoczony złamaniem przepisów ruchu drogowego przez pokrzywdzonego nie mógł zapobiec skutkowi tego zachowania i uniknąć zdarzenia skutkującego zgonem w/w pokrzywdzonego. Sąd wyjaśnienia oskarżonego uznał zatem za przyjętą przez niego linię obrony, której przeczą spójne wewnętrznie i korelujące ze sobą dowody z zeznań naocznych świadków zdarzenia i opinia biegłego nie pozostawiająca wątpliwości co do przebiegu zdarzenia.

W toku postępowania Sąd bezpośrednio przesłuchał świadków zdarzenia. Z zeznań M. R. wynika, że nie widział momentu zderzenia. Tego dnia jechał na rowerze prawą stroną chodnika, naprzeciwko jadącego samochodu, który uczestniczył w wypadku. Dzielił ich jeszcze pas zieleni. Usłyszał głucho uderzenie, odwrócił się w tym momencie w lewo i zobaczył lecącego człowieka - nie pamięta czy z rowerem w powietrzu. W momencie, kiedy ponownie spojrzął na tą sytuację, to samochód jakby hamował i się zatrzymywał, a człowieka już nie widział. Po jakimś czasie podszedł do tego miejsca i zobaczył samochód stojący za półskrzyżowaniem i człowieka leżącego przed tym samochodem. Nie widział roweru. Na miejscu byli ludzie - więcej niż jedna osoba. Wcześniej jak jechał to nie widział tego samochodu ani rowerzysty, tylko usłyszał odgłos. Dodał, że nie pamięta dokładnie czy słyszał wtedy pisk opon, jak usłyszał ten huk, odgłos. Nie pamięta czy widział, żeby ten samochód hamował i nie wyklucza, że wtedy mógł poruszać się ścieżką rowerową (k.212-213). Wcześniej w toku śledztwa zeznał (k.28), że czarny samochód uczestniczący w zdarzeniu będąc już praktycznie za skrzyżowaniem zaczął hamować i zatrzymał się już za skrzyżowaniem. Zatrzymał się i po jakimś czasie przeszedł na drugą stronę ulicy. Zobaczył samochód V. i stojącego za nim O..

Sąd uwzględnił zeznania tego świadka, choć nie miały one istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych w tej sprawie, bowiem nie widział on przebiegu tego zdarzenia lecz w zasadzie tylko jego skutki. Na ich podstawie nie sposób ustalić zachowania pokrzywdzonego bezpośrednio przed zdarzeniem, a w szczególności jego sposobu poruszania się. Zeznania te potwierdzają okoliczności, które są w tej sprawie bezsporne i jako takie trudno je kwestionować. Dowód ten nie przedstawia istotnej wartości z punktu widzenia ustaleń faktycznych.

Z zeznań M. S. (1) wynika, że jechał wtedy z domu do pracy. Widział stojące na skrzyżowaniu V.. Jego kierowca „wystartował” ze skrzyżowania bardzo szybko i na niewielkim odcinku był w stanie wyprzedzić go dosyć gwałtownie. Na obszarze pomiędzy K. a O. Królewską jechali tylko we dwóch. Ten samochód wyprzedził go i kilka razy zmieniał pas ruchu bez sygnalizacji, jechał raz środkiem, raz zjeżdżał na lewo, raz na prawo. To wszystko działo się przed nim więc nawet miał pomysł żeby na niego zatrąbić, że jedzie jak wariat. Nie wie ile dokładnie ma ten odcinek od K., do O. Królewskiej, ale może 400 metrów. Przejechałem może 150 metrów, a on już był paręset metrów przed nim i wtedy zobaczył, że zmieniając pas ruchu z dużą prędkością gwałtownie w coś uderzył bez hamowania. Myślał, że uderzył w jakiś kontener, bo był duży huk i coś się rozprysło przed tym samochodem. Zobaczył dużą „plamę”, która wzbija się w powietrze. Myślał, że to jakiś karton. Kiedy podjechał bliżej to zobaczył, że to był człowiek, który był w krótkich spodenkach. Zobaczyłem także, że na prawym pasie leży rower, a na środku pomiędzy pasami na osi jezdni leży człowiek, a po lewej stronie w stosunku do tego człowieka, kawałek dalej za nim stoi samochód. Ten samochód uderzył z pełną prędkością w tego człowieka, jak on się wzbijał w powietrze i upadł, to ten pojazd jeszcze po nim przejechał. Widziałem ten moment jak pojazd przejeżdża po człowieku leżącym. Widziałem to z odległości ok. 100-150 metrów, nic nie zasłaniało jego widoczności. Zatrzymał samochód po podjechaniu w taki sposób, żeby nie niszczyć śladów i żeby nic tam nie wjechało - na środku na światłach awaryjnych i zaczął dzwonić na Pogotowie, Policję. Okazało się, że wcześniej ktoś już dzwonił. Wtedy podszedł do leżącego, to nie wyglądało zbyt dobrze, bo widział ślady samochodu na plecach tej osoby, ślady kół przez plecy, wyglądało to jak bieżnik oraz dużą kałużę krwi. Człowiek leżał na brzuchu, krew rozlała się pod nim. Sprawdził tylko czy ma tętno i czy nie ma zasłoniętej całkowicie twarzy, głowę miał ułożoną bokiem na prawym policzku, ciało było powykrzywiane w nienaturalny sposób, ręce, nogi. Kierowca V. wyszedł z pojazdu jak był przy ofierze. Po paru minutach przyjechała karetka. U ofiary nie wyczuł tętna, nie było żadnego ruchu, miałem 100% przekonanie, że ten człowiek zginął na miejscu. Dodał, że oskarżony ze skrzyżowania ruszył bardzo gwałtownie i

ta prędkość mogła być 2-3 razy większa niż dopuszczalna. Jest prawdopodobne, że mógł jechać z prędkością 100km/h, a może więcej. On jechał cały czas szybko i coraz szybciej i sprawiał wrażenie jakby nie kontrolował tego co się dzieje. To mogło wyglądać na to jakby prowadząc pojazd rozmawiał przez telefon, lub czegoś szukał, bo ten pojazd zjeżdżał z lewej do prawej. Jechał prawym pasem i widział, że w którymś momencie ten samochód, który uderzył też jechał prawym pasem, ale potem zjechał przed skrzyżowaniem z O. Królewską na lewy pas i wtedy nastąpiło uderzenie. Nie słyszał hamulców przed uderzeniem. Nie widział nikogo przed uderzeniem, bo nie patrzył na ten samochód cały czas. Uderzył przed skrzyżowaniem, a zatrzymał się za skrzyżowaniem 10-20 metrów. Zaskoczyło go to, że oskarżony nie podszedł do ofiary, tylko rozmawiał przez telefon i przez cały czas nie podchodził, stał obok samochodu, siedział na krawężniku. Dodał, że manewry wykonywane na drodze przez oskarżonego nie były uzasadnione sytuacją i był nimi zaskoczony. Były nielogiczne, nie sygnalizowane kierunkowskazami. Nie widział momentu kiedy ten człowiek z roweru wszedł czy wjechał. Zobaczyłem sam moment uderzenia. Jest przekonany, że samochód przejechał po rowerzyście, który leżał. W toku postępowania przygotowawczego zeznał, że kierowca tego pojazdu jechał bardzo ryzykownie, a po wyprzedzeniu go bardzo przyspieszył i kilkakrotnie zmieniał pas ruchu bez kierunkowskazów.

Sąd uwzględnił zeznania w/w świadka uznając je za logiczne, spójne i konsekwentne. Jego relacja jest nadto szczegółowa i brak jest podstaw do kwestionowania jego twierdzeń. Świadek ten jest osobą obcą dla stron i nie jest zainteresowany wynikiem tej sprawy. Sąd uznał zatem, że nie istnieją podstawy do kwestionowania jego wiarygodności zwłaszcza, że jego zeznania korelują z zeznaniami innych świadków.

Świadek A. K. zeznała (k.231-234), że szła wtedy przed godziną 18-tą z koleżanką J. M. do sklepu przy Al. (...). Po zrobieniu zakupów w R. wyszły i skierowały się w stronę Świątyni O.. Zaraz po przejściu przez skrzyżowanie Al. (...) z ul. (...), to jest chyba to skrzyżowanie, dostrzegły samochód przed sobą po prawej stronie, który jechał przed nimi po prawej stronie w ich kierunku, z naprzeciwka, z dużą prędkością. Nie widziała kto jest w samochodzie w tym momencie, ale jakby od razu zwróciły na niego uwagę, bo rzucało się w oczy, że jedzie z dużą prędkością. Przed pierwszym przejściem, które było przy skrzyżowaniu, pierwszym od nich jechał rowerzysta. On jechał w tym samym kierunku co samochód. Samochód go doganiał. Rowerzysta jechał tym samym pasem, co samochód. W momencie uderzenia samochód jechał tym samym pasem, ale nie wie czy wcześniej jechał tym samym. Samochód zauważyła dopiero w momencie jak dojeżdżał do rowerzysty, jak się zbliżał do niego, przyszła jej do głowy taka myśl, że ten samochód nie zdąży zahamować, bo jest zbyt duża prędkość. Świeciło słońce, to słońce – była godzina 18-ta - chyliło się ku dołowi, pogoda była ładna, nie było chmur, szłam tyłem do słońca. Ten rowerzysta jechał bez koszulki, to mogło też sprawić, że był on mniej widoczny na drodze. Uderzenie nastąpiło kiedy rowerzysta wjeżdżał na pasy. Jechał wzdłuż pasem jezdni, to było na tym pierwszym przejściu dla pieszych. To hamowanie nastąpiło dosyć późno, widocznie kierowca nie widział rowerzysty. Jej zdaniem gdyby kierowca widział rowerzystę to by zahamował wcześniej, ale tak zahamował za późno. Rowerzysta po uderzeniu wybił się w powietrze. Nie pamięta co działo się z rowerem, ale pamięta ciało, które leci w powietrzu 3 metry w górę. Gdy ciało opadało nastąpiło drugie uderzenie z maską samochodu. Zakończyło się to tak, że samochód i ciało był za drugim przejściem dla pieszych. Po wypadku kierowca wyszedł z samochodu i zaczął go oglądać – miał zbitą przednią szybę, był na pewno w szoku, zignorował leżące ciało i podszedł do niej i koleżanki i zapytał co się stało. Odparły mu, że wjechał w rowerzystę. Koleżanka zadzwoniła albo po policję, albo po pogotowie. Akurat przejeżdżała Straż Miejska, którą poinformowały o wypadku. Wtedy, jak on zapytał co się stało, to pomyślała że kierowca najprawdopodobniej nie widział - musiał nie widzieć rowerzysty, ale nie widział go dlatego, że jechał ze zbyt dużą prędkością, a gdyby jechał wolniej to na pewno by go dostrzegł. Dodała, że rowerzystę zobaczyła po raz pierwszy w odległości 15-20 metrów od przejścia dla pieszych. W toku postępowania przygotowawczego zeznała zbieżnie (k.75v.) twierdząc, że to wyglądało tak jakby oskarżony nie widział rowerzysty i po prostu n niego najechał, a dopiero potem zaczął hamować. Dodała, że faktycznie samego momentu drugiego uderzenia w ciało nie widziała, bo na ten czas odwróciła się, ale potem po usłyszeniu tego drugiego dźwięku, te dalsze wydarzenia były poza zasięgiem wzroku. O tym, że samochód zmieniał pas ruchu słyszała na miejscu od świadków, którzy jechali za kierowcą.

Zbieżnie do A. K. zeznała J. M. (k. 237-239). Z jej relacji wynika, że w pewnym momencie usłyszała pisk opon i zaczęła się oglądać skąd dochodzi ten dźwięk. Zobaczyłam w oddali jadący szybko czarny samochód, który zmieniał pasy ruchu. Nikt przed nim nie jechał, był jedyny na drodze. W pewnym momencie powiedziała do koleżanki, że

w kogoś na pewno uderzy. Odwróciła się i wtedy zobaczyła rowerzystę. Uderzenie nastąpiło od tyłu. Do uderzenia doszło przed pasami. Widziała sam moment uderzenia. Mężczyzna wyleciał w górę wysoko, potem spadł na maskę samochodu, który w niego uderzył i spadł na jezdnię chyba siłą odbicia. Widać było, że ofiara nie żyje. Samochód jechał z przeciwnego kierunku i dobrze go widziała. Rowerzystę zobaczyła jak stwierdziła, że może kogoś uderzyć i odwróciła głowę żeby zobaczyć, czy kogoś nie ma na pasach. W tym momencie zobaczyła, że do pasów dojeżdża rowerzysta. Dodała, że rowerzysta jechał jezdnią. Ta droga ma trzy pasy w jednym jak i drugim kierunku. On jechał tym lewym skrajnym. Ciężko jej powiedzieć, którym pasem jechał kierowca, bo on jechał slalomem zmieniając pasy. Dodała, że odwróciła się i zobaczyła uderzenie. Patrzyła na samochód jak on jedzie i w pewnym momencie zobaczyłam uderzenie. On jechał z naprzeciwka i go obserwowała i z jego ruchem zrobiła obrót przez swoje prawe ramię i zobaczyła uderzenie. Nie widziała, aby rowerzysta zmieniał pasy. Wcześniej w toku postępowania przygotowawczego zeznała (k. 32v.), że rowerzysta jechał spokojnie i nie zmieniał pasów.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania relacji A. K. i J. M.. Zeznały one zbieżnie relacjonując przebieg zdarzenia jaki zaobserwowały. Podobnie jak w przypadku świadka S. ich relacje są logiczne i spójne, a nadto konsekwentne. Obie one są osobami obcymi dla stron. Sąd nie znalazł podstaw, które uzasadniałyby przypuszczenie, że ich zeznania celowo przedstawiałyby przebieg zdarzenia w sposób sprzeczny z rzeczywistością.

Podobnie Sąd ocenił zeznania J. S. (1), który zeznał, że jadąc wówczas samochodem widział z przeciwnej strony samochód, który jechał od strony Świątyni O. tą ulicą (...) i zbliżał się do tego skrzyżowania. Ocenił, że na pewno jechał z dużą prędkością. W momencie kiedy dojeżdżał do krzyżówki ulic, to ten samochód jadący z naprzeciwka innym pasem uderzył w tył jadącego rowerzystę. Według niego ten samochód jechał patrząc od strony Świątyni O. lewym pasem, a potem zrobił taki zjazd na prawo i wjechał na pas na którym jechał rowerzysta i uderzył go w tył. To musiała być bardzo duża siła, bo rowerzysta został wykatapultowany w powietrze. Widział moment, gdzie rowerzysta był w powietrzu na wysokości ok. 5 metrów. Pojechał dalej i zdając sobie sprawę, że był wypadek zatrzymał pojazd, ale jeszcze usłyszał odgłos upadającego ciała i roweru. Wysiadł z samochodu i poszedł do tego miejsca, gdzie na jezdni już za tym skrzyżowaniem w odległości ok. 15 metrów leżał ten rowerzysta. Miał skrzyżowaną pozycję ciała i nie poruszał się. Dodał, że jego zdaniem kierowca zachował się tak, jakby nie widział tego rowerzysty. Rowerzystę widział dopiero w momencie kolizji. Jak go widział to on znajdował się przed pasami dla pieszych, a po upadku ciała rowerzysty znalazło się za skrzyżowaniem - za kolejnymi pasami dla pieszych. Wcześniej w toku postępowania przygotowawczego zeznał także (k.35v.), że widział, iż oskarżony zmieniał kilkakrotnie pasy ruchu. Nadto na rozprawie dodał, że na miejscu zdarzenia podchodzili do niego jacyś przypadkowi przechodnie i też mówili, że widzieli taką sytuację, że oskarżony jechał z dużą prędkością nawet 120-140 km/h. Według jego oceny to mogło być ok. 100 km/h.

Świadek M. S. (2) zeznał, że nie był świadkiem samego zdarzenia. Szedł z przystanku do domu i miał słuchawki w uszach. Samego uderzenia nie słyszał. W toku postępowania przygotowawczego zeznał (k.30-31), że na miejscu zdarzenia oskarżony mówił, że nie widział tego rowerzysty oraz, że ktoś mówił oskarżonemu, że jechał za szybko i przyznał on, że nie jechał 50 km/h.

Zeznania M. S. (2) jak też A. S. i J. S. (2) nie wniosły nic istotnego do sprawy.

Z pierwszej opinii - biegłego J. Z. wynika (k.132), że bezpośrednią przyczyną tego wypadku było niezachowanie przez oskarżonego bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go roweru oraz kierowanie pojazdem z prędkością nie zapewniającą panowania nad pojazdem. Sąd podzielił wnioski z tej opinii uznając, że biegły dostatecznie je uargumentował, a jego opinia w tym zakresie jest fachowa, rzetelna i spójna.

Sąd podzielił także spójne w zasadzie z w/w opinią wnioski zawarte w opinii biegłego W. P., z których wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie oskarżonego, który zbliżając się do wyznaczonego przejścia dla pieszych i skrzyżowania oraz zmieniając zajmowany pas nie zachował szczególnej ostrożności i w rażący sposób przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość o co najmniej 150%. Biegły ten jednocześnie wskazał, że w chwili zderzenia oskarżony poruszał się ok. 99,8-119,3 km/h. Z tej samej opinii wynika, że przedstawiona przez oskarżonego na rozprawie wersja dotycząca sposobu poruszania się przez pokrzywdzonego bezpośrednio przed

zderzeniem nie znajduje potwierdzenia w samych wyjaśnieniach oskarżonego (k. 313), bowiem w takim przypadku pokrzywdzony musiałby zjechać na jezdnię w odległości 5,8 m przed przejściem dla pieszych – co stoi w sprzeczności z twierdzeniami oskarżonego. Sąd na podstawie tej opinii przyjął zatem, że oskarżony w chwili zdarzenia poruszał się z prędkością nie mniejsza niż 99,8 km/h.

Z opinii sądowno – lekarskiej wynika, że przyczyną zgonu pokrzywdzonego był uraz wielonarządowy w obrębie głowy, klatki piersiowej, jamy brzusznej i kośćca (k.52-59).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy jest kompletny i brak jest możliwości jego uzupełnienia o dowody, które miałyby znaczenie dla ustaleń faktycznych. Bezsprzeczne jest w świetle dowodów, że w miejscu i czasie wskazanym w zarzucie aktu oskarżenia doszło do wypadku drogowego, wskutek którego śmierć poniósł w/w pokrzywdzony. Okoliczność ta jest bezsporna, a skutek w postaci zgonu w/w bez wątplenia był wynikiem tego zdarzenia. Oskarżony przedstawił swoją wersję zdarzenia wskazując, że nie mógł uniknąć wypadku wskutek niewłaściwego zachowania pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu wersja oskarżonego nie jest wiarygodna i została stworzona jedynie w celu własnej obrony. Znamiennym jest, że wersja ta pojawiła się dopiero na etapie postępowania przed Sądem i nie odnosi się ona do samej techniki jazdy oskarżonego jak i jego prędkości. Jakkolwiek oskarżony ma prawo przedstawiać wersję dla niego korzystną to jednak w tym przypadku nie sposób uznać jej za miarodajną, albowiem pozostaje ona w sprzeczności nie tylko z relacjami świadków zdarzenia, ale też jest wewnętrznie sprzeczna. Wykazał to biegły P. w swojej opinii wskazując, że ustalone okoliczności wykluczają możliwość wjazdu rowerzysty bezpośrednio na przejście dla pieszych i wskazują, że wjazd taki mógł nastąpić w odległości 5,8m przed nim. Dowód ten podważa wersję oskarżonego i wskazuje, że jest ona jedynie wersją stworzoną dla własnej obrony, pozostająca w sprzeczności z innymi dowodami. Istotnym jest, że z relacji jednego ze świadków wynika wprost, że na miejscu zdarzenia oskarżony twierdził, że pokrzywdzonego nie dostrzegł. Jego późniejsze twierdzenia co do toru ruchu pokrzywdzonego przeczą tej relacji i potwierdzają zasadność oceny, że oskarżony próbował „lansując” tą wersję zrzucić winę za to zdarzenie na pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu bezspornym jest, że oskarżony poruszał się z prędkością rażąco przekraczającą dopuszczalną w tym miejscu i w ten sposób naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Zdaniem Sądu ujawniony materiał dowodowy, jego wszechstronna analiza i interpretacja pozwoliły na ustalenie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., dopuszcza się ten, kto naruszając chociażby nieумыślnie zasady bezpieczeństwa m.in. w ruchu lądowym powoduje nieумыślnie wypadek jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na zdrowiu. Przedmiotem ochrony w wypadku przestępstwa określonego w art. 177, jest bezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi, uczestniczących m.in. w ruchu lądowym. Jest to przestępstwo skierowane wprost przeciwko życiu lub zdrowiu w sytuacji uczestniczenia w ruchu lądowym („Kodeks karny – część szczególna”, K. Buchała, A. Zoll, Zakamycze 2000, s. 394).

Czynność sprawcza, stanowiąca znamię typu czynu zabronionego określonego w art. 177 § 2 k.k., jest dwuczłonowa. Pierwszy człon polega na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Drugi człon polega na spowodowaniu skutku w postaci zgonu albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Znamieniem strony przedmiotowej spowodowania wypadku jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Pojęcie tych zasad obejmuje zarówno zasady ujęte w przepisach prawa drogowego jak też wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu zasady prakseologiczne odnoszące się do danej sfery ruchu (por. uchwała SN z 28 II 1975r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, poz. 3-4). Zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym są regułami, które w oparciu o wiedzę i doświadczenie określają sposób korzystania z danej dziedziny ruchu, sprowadzający związane z tą dyscypliną ryzyko dla życia lub zdrowia człowieka do stopnia społecznie tolerowanego. Reguły te nie gwarantują bezpieczeństwa, ale ich przestrzeganie minimalizuje zagrożenie do granic, w których bardziej wartościowe od zagrożenia są korzyści społeczne, związane z możliwością korzystania z ruchu lądowego, wodnego lub powietrznego („Kodeks karny – część szczególna”, K. Buchała, A. Zoll,

Zakamycze 2000, s. 395). Zasady bezpieczeństwa dotyczące ruchu drogowego określone zostały w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. - Dz. U. z 2005r. nr 108, poz. 908). Do najistotniejszych zasad ujętych w przepisach o ruchu drogowym należą m.in. zasady zachowania bezpiecznej prędkości. Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może być zarówno umyślne jak i nieumyślne, natomiast wynikające stąd skutki dotyczące życia, zdrowia muszą być objęte winą nieumyślną.

Czynność sprawcza podmiotu przestępstwa określonego w art. 177 k.k. ma polegać na spowodowaniu opisanego w art. 177 § 1 lub 2 skutku. Zachowanie się sprawcy musi pozostawać w związku przyczynowym i związku normatywnym ze skutkiem. W szczególności sprawca musi naruszyć tę regułę bezpieczeństwa ruchu, która miała zabezpieczać przed zniszczeniem dobro prawne, na tej drodze, na której w rzeczywistości do zniszczenia doszło. Nie każde więc naruszenie reguły bezpieczeństwa może być podstawą przypisania skutku. Jeżeli skutek nastąpiłby przy zachowaniu przez sprawcę naruszonej reguły bezpieczeństwa, to brak będzie podstaw do przypisania tego skutku.

Skutkiem stanowiącym znamię czynu zabronionego określonego w art. 177 § 2 jest m. in. śmierć innej osoby. Przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. ma więc charakter skutkowy, konieczne jest zatem ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (por. wyrok SN z 4 XI 1998r., V KKN 303/97, OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 50).

Oskarżony kierując w miejscu i czasie wskazanym w zarzucie pojazdem marki V. naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodował wypadek, w następstwie którego kierujący rowerem pokrzywdzony doznał rozległych obrażeń skutkujących jego zgonem.

Sąd podzielił pogląd, iż „naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu” może nastąpić zarówno umyślnie jak i nieumyślnie. Występujące w opisie znamion czynu z art. 177 § 2 k.k., zróżnicowanie sposobu naruszenia strony podmiotowej, rodzi obowiązek sądu, w razie skazania za tak zakwalifikowane przestępstwo, jednoznacznego sposobu naruszenia przez sprawcę zasad bezpieczeństwa w określonym rodzaju ruchu” (por. wyrok SN z 1 XII 2005r., V KK 353/05, Prok. i Pr. 2006/4/7). Zdaniem Sądu jazda kierowanym przez oskarżonego pojazdem z tak rażącym przekroczeniem prędkości stanowiła umyślne naruszenie wskazanej powyżej zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

Zdaniem Sądu między stwierdzonym naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a zaistniałym wypadkiem zachodzi ścisły związek przyczynowy. W ocenie Sądu spowodowanie nieumyślnego wypadku, w następstwie którego rowerem zmarł stanowiło właśnie następstwo naruszenia reguł bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez oskarżonego.

Uznając w świetle powyższych rozważań winę oskarżonego D. K. w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu Sąd na podstawie art. 177 § 2 k.k., skazał go i wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale I kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia jej winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze. W szczególności u podstaw tak orzeczonego wymiaru kary zaważyła okoliczność, że oskarżony jest osobą młodą i nie karana uprzednio sądownie. Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył fakt rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu i winy oskarżonego. W konsekwencji Sąd uznał, że kara 2 lat pozbawienia wolności będzie karą adekwatną i sprawiedliwą w odczuciu społecznym. Sąd nie znalazł podstaw do zawieszenia wykonania tej kary, bowiem byłoby to równoznaczne z faktyczną bezkarnością oskarżonego, którego umyślne działanie doprowadziło do wprawdzie nieumyślnego, ale tragicznego skutku. W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu był znaczny. Na ten stopień wpłynął rodzaj i postać naruszonych reguł ostrożności, jak również rozmiar wyrządzonej szkody. Postawa oskarżonego w danych okolicznościach, w ułamkach sekund, które doprowadziły do tak ogromnej straty, była daleka od wzoru

„dobrego kierowcy”. Oskarżony swoją lekkomyślnością doprowadził do śmierci pokrzywdzonego. Również stopień winy, zdaniem Sądu, był wysoki, bowiem oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

Wymierzona kara będzie z pewnością karą sprawiedliwą, zgodną ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.

Zgodnie z dyspozycją art. 42 § 1 k.k., Sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów określonego rodzaju w razie skazania osoby uczestniczącej w ruchu za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji.

W ocenie Sądu, w świetle ustalonych okoliczności sprawy, orzeczenie zakazu w oparciu o normę z art. 42 § 1 k.k., stało się nieodzowne, dlatego też Sąd względem oskarżonego D. K. orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat. Ustalając czas trwania orzeczonego zakazu jak również jego zakres Sąd miał na uwadze zagrożenie jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, który to Sąd ustalił na podstawie okoliczności wskazujących na stosunek oskarżonego do zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz jego stopień poczucia odpowiedzialności. Oskarżony naruszył albowiem najbardziej elementarny i podstawowy obowiązek uczestnika ruchu drogowego. Jego postawę na drodze zaprezentowaną tempore criminis uznać za wysoce naganną. Sąd w pełni popiera stanowisko Sądu Najwyższego, że osoby nie przestrzegające zasad bezpieczeństwa, zagrażające bezpieczeństwu ruchu czy to z braku wyobraźni czy z braku poczucia odpowiedzialności, z ruchu tego należy wyłączyć. Jest to najskuteczniejszy sposób wzmocnienia bezpieczeństwa w przyszłości, przekonania wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględnego podporządkowania się ustanowionym zasadom ruchu (wyrok SN z dnia 24.04.1982r., V KRN 106/82, OSNPG 1982/8/108). Należy dodać, że popełnione przez oskarżonego przestępstwo stanowi zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu. Zdaniem Sądu, czasowe wyeliminowanie oskarżonego jako uczestnika ruchu drogowego jest niezbędne, albowiem swoim zachowaniem dobitnie wykazał, iż zagraża innym uczestnikom ruchu.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983 nr 49, poz. 223 z późn. zm.), zasądając od oskarżonego koszty sądowe w części wynikające z wydatków poniesionych w związku z opiniami biegłych. Zdaniem Sądu, oskarżony będzie w stanie w całości uiścić powyższe koszty procesu.

Podnosząc powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.